

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras, i dastatik, da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnaje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Zawalnaja wulica № 30. — 2) U kniharni „Znanje“ — Gieorgijeŭski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kniharni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Možna także padpisać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Ad Redakcii: Ū letku „Nasza Niwa“ budzie wychadzić nie akuratnie szto-tydzień, ale i nia miensz, jak raz u dwa tydni. Padpiszczykom budzie pradoużeny termin padpiski tak, kab jany dastali ūsie numery, szto im wypadajuc, liczuczy pa czatyry na miesiac.

☉ ☽ L E T A ☉ ☽

Ech, ty, leta haraczaje, burnaje!
Ażyłajesz ty pole i łuh.
Dobra, dumki pakinuŭszy chmurnyje,
Na świet wyjšci dy hlanuć wakruh.
Szum staić nad lasistaj dubrowaju,
Bytcam rada ab nieczym idzie;
Reczka, ū prysadz schawaŭszyś alchowuju
Burlić; rybka pluskocze ū wadzie.
Ū zboże ūsiakaje niwa prybrałasia—
Charastwa tam jakoha nima! —
Jak zialony dywan razplastalasia.
Szopat niejki plywie ad żytea,

Kołas z kołasom hutarku dziŭnuju
Zawiali—mo na chmary złujuć?
Pieśni żawarankou pieraliŭnyje
Zamarkocicca tut nie dajuć.
A łahi, a humniszczy, asielicy?...
Woś abniaŭ, prytuliŭsia, laży...
Chto z was, chto nielubici asmielicca
Ū letku świet—ad miaży da miaży?!
.... Daj że, leta, mnie wieru mahuczuju,
Szto kaliś swaju dolu najdu,
Daj mnie pieśni pieć, siłu żywuczuju
Daj przeciwicca kryŭdzie i złu!

Januk Kupala.

Jeszcze ab zabiciu deputata pierszaj Dumy Jołłosa.

U Finlandji idzie sud nad Topolewym, czlenom „sajuza ruskaho naroda“. Winawaciać jaho ū tym, szto heta jon zabił byŭszaho deputata pierszaj Dumy, Hercensztejna, katory najmacniej damahałsia ū

Dumie ziamli dla mŭżykoŭ. Niezależny finlandzki sud, kali przyznaje Topolewa winawatym, to napeŭnie jak treba pakaraje hetao biezstydnaho słuhu czornasociencou.

A iznoŭ adkryłś jeszcze adna hetakaja „rabota“ czornaje sotni. Nie tak daŭno zabili ū Maskwie druhoha byŭszaho deputata, Jołłosa, tawarysza Hercensztejna ū pracy jaho nad palepszenniem doli mŭżyc-

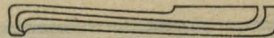
kaj. I tady ũžo hazety pisali, szto taki dzi-ki, nialudzki razboj mahli zrabieć tolki czornasocienniki. Samy sposab zabiecia Jołłosa pakazwaŭ, szto tut pryłażyŭ ruku swaju „sajuz ruskaho naroda“. I ciapier akazwa-jecca, szto hazety, zdajecca, praŭdu kazali. Ŭ hazeci „Towaryszcz“ ab hetaj sprawina-drukowana woś szto.

Zabiecie Jołłosa naładziŭ czornasocien-nik Kazancew. Dzieła hetaho prydumaŭ jon piekielnuju chitraśe.

Abjawiŭszy siabie za rewolucjoniera, Kazancew zawioŭ znajomstwa z rewolucjo-nierami-raboczymi. Tady, wybraŭszy s-pa-mieŭ ich adnaho bajczejyszaho, Kazancew raskazaŭ jamu bajku, bytcam niejaki czlen partji rewolucjonieroŭ ukraŭ hrośzy partji (80.000 rub.), i za heta partja asudziła jaho na śmierć. Familji hetaho niewiadamoho prastupnika Kazancew nie nazwaŭ.—Rabo-czy pawierŭ Kazancewu. Toj razam z ra-

boczym prypilnawaŭ Jołłosa, i raboczy za-streliŭ byŭszaho deputata, sam nia znaju-czy, chto heta. Tolki w.eczaram taho-ŭ dnia dawiedaŭsia raboczy z hazet, kaho jon za-biŭ, na jakoje złoje dzieła pajszoŭ jon, dy zrazumieŭ, szto jaho aszukali. I woś, pry-pilnawaŭszy Kazancewa, raboczy zabiŭ czornasociennika.

Takich sposaboŭ ŭżywajuć czornyje sotni, kab pazbyecca ŭsiech szczyrych i praŭ-dziwych pryjacieloŭ narodnych, szto wia-duć narod k świetu, praŭdzi, swabodzi. i hetyje „czornyje“ ludzi majuć jeszcze na-dzieju, szto muŭyki buduć wieryć im, szto ũnowuju Dumu paszluć „истинно-русскихъ“ deputatoŭ dabiwacca lepszaho ŭyccia dla ŭsiech. Ale chiba-ŭ narod nasz nie taki ũžo ciomny, kab nie raspaznaŭ, chto pryjaciel, a chto worah jaho. Chiba-ŭ nie dawierŭc jon dołi swajej worahom świetu i praŭdy...



DA WYBAROŬ U HASUD. DUMU.

WAŁASNYJE WYBARY.

Koŭny sprawiedliwy czaławiek, kali jon znaje swaju wołaśe i jaje patreby, lohka patrafić być dobrym wybarnym ad swajho obczestwa na wałasny schod, pa sumieñniu wieści ŭsie hramadzkije sprawy.

Kab ŭe być dobrym deputatom, zawie-dywać sprawami cełaho ahramadnaho hasu-darstwa, kab pisać zakony,—dla hetaho ma-ło być tolki sprawiedliwym dy znać swoj rodny kutok. Na deputata patrebien czaławiek mudry, szto świet baczyŭ, szto nia tolki *chocze* dabra narodu, a i *rozumieje*, jak zdawolić narodnyje ŭadañnia.

Woś czamu, wybirajuczy na wałasny schod dziesiacidwornych dla dzieł sztodzien-nych, hladziać najbolsz, kab heta byli lu-dzi sumiennyje, dobreje haspadary. Ab pa-lityce jany mohuć czasta i niczoha nia wie-dać, a ŭsioŭ-taki dobra haspadarać u wo-łaści.—Za tojeŭ, jak treba wybrać ŭpoŭna-moczenaho u wujezd na wybary ŭ Dumu, to ŭžo prychodzicca szukać inszych ludziej: i najlepszy haspadar, kali papadzie ŭ Du-mu, moŭe być drennym deputatom.

Razu niejuczy heta, muŭyki pa nieka-torych miescogh pierad wybarami u prosz-łuju Dumu paskidali starych dziesiacidworn-nych dy zamiasta ich pawybirali nowych. Wybirali takich ludziej, szto znali dobra,

kaho pasylać u wujezd, u huberniu, ŭ Du-mu. I stary wybarny zakon dazwalaŭ ŭsiu-dy rabić heta. Aleŭ nowy zakon ab wyba-rach hetakaje prawa *skasawaŭ*. Woś ciapier upoŭnamoczenych ad wałasniej budzie wy-birać schod tych dziesiacidwornych, jakije jośe i byli naznaczeni dla zawiedywañnia tolki sprawami wołaści, a palityki nie ra-zumiejuć saŭsim.

A jeszcze na proślych wybarach tam, hdzie muŭyki mieli światlejszyje hoławy, jany, wybirajuczy ŭ Dumu, nie hladzieli, ci toj wybarszczyk haspadar, ci nie, aby tolki *byŭ rozumny i patrafiŭ* pastajać za in-teresy pasłaŭszych jaho. Tak, muŭyki wy-birali tych ludziej, szto świet baczyli, ŭyli i pracawali ŭ horadzi, dy ŭ palityce byli świedomyje. Pa staramu zakonu (st. 32), wybarszczykom mieŭ prawa być koŭny, chto naleŭaŭ da jakoha sielskaho obczestwa toj wołaści, szto jaho wybirała.—Nowy zakon, ustanouleny 3 junia, ŭmianiŭ i heta. Pa stacji 37, za upoŭnamoczenaho moŭe być wybrany tolki toj *haspadar*, szto prypisany da wołaści, maje swaju chatu i ziarnu, na-dzielnuju abo kuplenuju, ŭ toj samaj wo-łaści, ŭywie tutaka nia miensz hodu i *sam wiadzie swaju haspadarku*. Takim paradkam u treciuju Dumu nia moŭe papaśe ni wo-dzin muŭyk biezziamielny, a tak sama i toj, szto wychodzić ci jedzie kudy na za-rabotki.—Jak u huberni najbolsz siły mieć

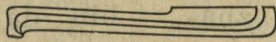
buduć pamieszczuki razam z bahatszymi haradzkiimi wybarszczykami, tak i ů wołaſci najbolsz prawoů dajecca haspadarom dy z ziamloju..

* * *

Jak my ůžo pisali ů proszłym numery, ů Wilenskaj huberni *ruskije* wybirajuć asobnie ad druhich *dwuch ruskich deputatou*. Za „ruskich“ paliczyli i naszych prawasłaůnych biełarusoů. Hetak biełarusy-kataliki wybirajuć razam z usiemi, a prawasłaůnyje—asobnie, z ruskimi, znaczyć, z *luteranami, starawierami*. Pa nowamu zakonu, spiski

hetakich *ruskich* wybarszczykoů robiać walaſnyje praůleńnia, a paſła prawierajuć ich ſwiaszczeniiki miescowych prawasłaůnych parafij. — Upoůnamoczenych ad wołaſci ad prawasłaůnych wybirajuć nie dziesiacidwornyje, a *ůsie* prawasłaůnyje muůyki, szto zapisany ů wybarnyje spiski. Kataliki-ů wybirajuć tolki praz dziesiacidwornych.

Chacia i razdzielili muůykoů biełaruskich na katalikoů i prawasłaůnych, ůsioůtaki nie pawinny jany zabywacca, szto jany — braty, syny adnoj maci-ziamli Biėłaruskaj. *Adny u ich patreby, adna dola-nia-dola!...*



* * *

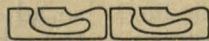
Szto wy, chłopczy, pachmurnieli,
Jak kaho wy pachawali?
Ci nieszczaſcia was zdaleli,
Ci was dumki spanawali?

Pluńcie chłopczy! Zaſpiewajmo,
Aů kab wokny zadryůzali!
Wa ůsie hrudzi zahukajmo,
Kab ůsie dumki paůciekali!

Ci-ů my budziem wieczna hnucca,
Apuskać ů niadoli ruki? —
Niechaj ōlozy bolsz nia ljucca!
Niechaj nas nia znajuć muki!

Za rabotu ůywa, ůywa!
Kab nas dola nie kidala,
Kab nia sochła nasza niwa,
Kab nuda nas nie czepala!...

Jakub Kołas.



LIPY.



Szto szepczuć staryje lipy ů letniuju jasnuju noczku? szto niespakojny jany?

Wialikije, staryje lipy! Wy wieki stajali spakojna nad biełym panskim pałacem! Szto-ů zaszeptalisia wy ů hetu ciopłuju letniuju nocz? Ci szkoda wam liſcioů, szto skora spaduć z was na ziemiłu syruju? Ci straszny zimowy marozy, szto z wietram paůnocznym skora zahlanuć da staraho sadu? Wieki stajali wy, wieki maůczali, szto-ů zaszeptaliſ tak niespakojna?

I szepczuć staryje wialikije lipy, szepczuć da tych niespakojnych ludziej, szto ů biełym pałacu z trywohaju ů sercu prysłuchwaliſ k szumu dziareů:

— Szto-ů wy dryůzycie ad naszaho szopatu? Czaho wy spuůzalisia, hardyje ludzi? Nas pasadzili waszy pradziedy; nas ůbierahali ů chałodnuju zimę, nas paliwali ů haraczaje leta. My padymaliſ wyůej i wyůej, i, staůszy wialikimi, kinuli wokam daloka

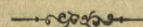
pa ſwietu. I szto-ů my tam baczym? Baczym my wiosku, szto ů hrazi tonie; baczym my tam muůyka, jak nadrywajecca ů pracy. Na pot i na kroů hlanuli my i zadryůzali swaimi listoczkami i zaszeptali tady niespakojna nad waszym biełym domam: „Hlańcie-ů wy, ludzi, jak brat wasz pakutuje; hlańcie wy, sytyje, jak tam mruć chworyje, hinie muůyk pracowity. Hlańcie, jak kryůda, niepraůda panuje!“...

— Tak my szeptali, a wy nia czuli naszaje mowy; wy nie przyznali ů hałodnym brata swajho. I znoů my wam szepczem, hardyje ludzi: „ůsie ludzi—roůnyje, ůsie—braty rodnyje; u ůsiech adna maci-ziamla. I biedny chce tak ůyć, jak wy ůywiecio, i trebujeć prawa na ůyccie, szto majecie wy“.

— Wy zadryůzali, bo szkoda wam państwa i szkoda wam pysznych pałacoů. Dyk nie zabudźcie-ů, chto dom zbudawaů wam, chto płuham ůaleznym wam ziemiłu ůzaraů!...

Woſ jak szeptali wysokije lipy, woſ szto kazali u jasnuju noczku...

Źytomirec.



Ab usiom pa trochu.

Ab łubinie.

Ūsiakaje siało maje dalokije paletki, szto ich nazywajuć u nas naddatkami. Ziamla tam sama pa sabie takaja, jak i na siadziebie, ale wazić tudy hnoj trudno, bo jaho ũ naszaj haspadarcy mało i wazić za wiarsty try nia koźny haspadar może. Dyk ziamla i rodzić drenna. Na takich paletkach siejuć żyta, potym pole hulaje dwa hody, pasla siejuć hreczku. Naźnie tamaka haspadar żyta kapy czatyry z morha — znać, na hod wypadaje pudoŭ dziesiać ziernia i piatnacać sałomy.

Takije dalokije i słabyje paletki lohka paprawić; treba tolki ich padkarmić, ale nia hnojem, a łubinom.

Może wy baczylili łubin hdzie u dwary — rascie jon jak bob. Heta — zielle, katoraje, kali jaho pryaresz, daje tak sama szmat karyści, jak hnoj. Łubin siejuć woś jak.

Pad łubin treba ũzarać pole z wosieni; wiasnoju wyskaradzić, ũzarać jaszczere raz; pierad siaŭboju razbić baraznu baranoju, kab ziernie nie zapadało zalisznie hłyboka ũ ziamlu; tady ũžo siejać dziesiać pudoŭ na morh.

Łubin spaczatku słabo raście, baicca

trawy i ziella, tak szto najlepsz jaho siejać na kartoplaniszczy. Ale jak piarojdzie 3—4 niadzieli, dyk i nie ahledziszsia, jak jon szybanie ũ haru i zaćwacie.

Pryorywać łubin treba tady, jak na im paczynajuć zawiazywacca struki.

Pryaraŭszy, czakajuć dźwie niadzieli, pakul ziamla dobra ablaże, i tady siejuć żyta.

Pud łubinu kasztuje u nas poŭ rubla abo czatyry złoty, znaczyć, kab dobra uhnać morh ziamli, treba addać rubloŭ piać — sześć. Ale za hetyje hroszy naźniesz z morha ũžo nie czatyry kapy żyta, a wosiem, — prybudzie szmat i ziernia, i sałomy. Łubin daje karyść nia tolki jak adno hnoj; swaimi kareńczykami jon wyciahaje z ziamli, jak liwarom, stary pierahnoj, szto hadami ściakaje ũ hłyb ziamli. I tamu hroszy, szto addasz za jaho, wiernucca wielmi skora.

Busieł s pad-Słucka.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentoŭ).

H. Radoszkowiczy Wilenskaj hub. Ūžo treei hod, jak hubernski „rasparadzicielny“ kamitet prawodzić szosse ad stancii Radoszkowiczy da horada, 7 wiorst. Cełych dwa hody nie było prajezdu na stanciju.

MUZYKA.

Żyŭ na świeci muzyka. Mnoha chadziŭ jon pa ziamli dy ũsio hraŭ na skrypcy. I płakała ũ jaho rukach skrypka, i takaja była ũ jaho hranniu nuda, szto aż za serce chapala.

Płaczeć skrypka, ljuć ludzi ślozy, a muzyka staić i wywodzić jaszczere żałošniej, jaszczere nudniej. I baleła serce, i padstupali k waczam ślozy: tak i ũderyšsia by hruźju ab ziamlu, dy ũsio słucaŭ by muzyku, ũsio płakaŭ by pa swajej doli...

A bywała jaszczere j tak, szto muzyka bytcam wyrastaŭ ũ waczach ludziej, i tady hraŭ mocna, huczna: hudziać struny, dzwanić rymka, bas jak hrom hudzić i hrozna budzić ad sna i zawieć jon narod. I ludzi padymali apuszczenyje hoławy, i hniewam wialikim bliszczali ich woczy.

Tady blednieli, i trašlibia, jak ũ lichomancy, i chawalisia ad strachu, jak tyje hadziuki, ũsie kryŭdzicieli narodu. Mnoha ich chacieła kupić u muzyki skrypku jaho,

ale jon nie pradaŭ jaje nikomu. I chadziŭ jon dalej mieź biednym ludom i hraniem swaim budziŭ jaho ad ciaźkaho sna.

Ale prysztoŭ czas, i muzyki nie stało: złyje i silnyje ludzi kinuli jaho ũ turmu, i tam skonczyłaś zycie jaho... I tyje, szto zahubili muzyku, ũziali jaho skrypku i paczali samy hrać na joj narodu.

Tolki ichniaje hrannie niczoha ludziom nie skazała. — „Dobra hrajecie“, — hawaryli im, — „dyk ũsio nia toje!“ — I nihto nia moh rastłumaczyć, ezamu ad hrannia muzyki tak mocna biłosia serce biedakoŭ. Nihto nia wiedaŭ, szto muzyka ũsiu duszu swaju kłaŭ ũ ihru. I usza jaho znała ũsio toje hore, szto baczyŭ jon pa ludziach; heta hore hrało na skrypcy, heta jano wadzila smykam pa strunach; i niwodzin syty nia moh tak hrać, jak hrało narodnaje hore.

Prajszto szmat hadoŭ s taho czasu. Skrypka raźbiłaś. Ale pamiać ab muzyce nia zhinuła z im razam. I s-pamieź taho narodu, katoramu jon kaliś hraŭ, wyjduć dziesiatki nowych muzykoŭ i hraniem swaim buduć budzić ludziej k świetu, praŭdzi, bractwu i swobodzi...

Maksim B — icz.

Ludzi dumali, szto szosse nikoli nia skonczuó. Za miesiac, kažuó, užo pazwolać jeździć pa hetaj nowaj wyhodnaj darozi. U druhich hasudarstwach tam usiudy prawiedzieny szosse. U naszym Kraju, katory prapadaje ũ wosieñ i wiasnu za nieprajezdnyimi bałotami, szosse — heta nowina. Naszaje szosse kasztujeć, kažuó, 47 tysiaczoŭ. Hetyje 7 wiorst nowaj darohi wychodziać, jak rukaŭ z darahoha sukna, pryszty da staroj siermiah! Nima sloŭ, szto 7 wiorst szossy (na ũwieś wujezd!) dobraja recz. Ale kali padumać, jakije u nas darohi, szto nima ni mastoŭ, ni rawoŭ, nieprajezdnyje brebli na nizkich miejscoch, sypuczyje piaski, jamy, pierajezd praz reki brodam, — to ũsiaki zrazumieje, szto zamiasta 7 wiorst szosse za 47 tysiacz lepsz dobra paprawić 47 wiorst gruntawych daroh, pałażyusy pa 1000 rub. na wiarstu. Kali-ż liczyć pa 500 rub. na wiarstu, to možna užo nastroić 94 wiarsty. Znaczyć, možna było-by paprawić ũsie darohi gruntawyje, szto z usich staron wiaduć u Radoszkowicy. — Budziem czekać ziemskaho samoupraŭlennia ad trećiej Dumy, kali tutejszyje ludzi woźnuć u swaje ruki darožnuju, szkolnuju, balnicznuju i druhije sprawy. Tady može buduć karystniej tracicca narodnyje hroszy.

Skora maje adkrycca u nas haradzkoje wuczyliszczce. Kolki tutejszych inteligentoŭ ũzialiś za toje, kab jaho adkryć. Pamahali i niekatoryje tutejszyje mieszczanie. Hetaje wuczyliszczce było by užo kolki let tamu nazad, kab nie haradzkaia дума, katoraja palcem nie kiwnuła, kab zawiastać wuczyliszczce.

Haradzkaia radaszkoŭskaja дума maje kale 200 dziesiacin obczestwienaj ziamli i młyn u horadzi. Kalib usia haradzkaia haspadarka wiałaś tak, szto koźny dumaŭ by nie ab tym, jak zławić rubla sabie ũ kiszeniu, a za heta jeszcze zrabieć horadu na 20 rub. straty, — to horad moh by mieć dachodu stolki, szto adkryŭ by i swaje szkoły, i balnicy, i szpital dla starych, biblioteki. I mieszczanin nia treba było by płacić stolki haradzkih padatkoŭ, jak ciapier, dyj z hetaho była-by karyść dla ũsich. ũsio złoje robić ciemnota i kiepskaje ustrojstwa haradzkoia upraŭlennia. Druhaja Duma užo, badaj, skonczyła pisać nowy zakon ab miejscowym samoupraŭlenni, haradzkim i ziemskim, dy žbiralaśia jaho zaćwiardzić. Budziem mieć nadzieju, szto trećiaja Duma jaho zaćwiardzi. Tady i ũ haradoch i miasteczkach zawiaducca nowyje lepszyje paradki...

Kala Radaszkowicz kasieć biare 50 kap. Tyje hody stolki nie zarablali. Ale proszłym letam byli zabastoŭki, płata padwysilaśia. Dyj szmat narodu wyjechało u Ameryku. Rabotnika ciazka znajści.

Żyta u nas saŭsim słaboje uradzila, jaryna niszto sabie.

Maksim.

M. Krasnoje. Wil. hub. ũ hetych dniach budzie tut teatr. Dachod z jaho pojdzie na tutejszaju wolnuju paźarnuju kamandu. Hetu kamandu daŭno užo ustroiŭ wałasny felczer, Lewin. Zdajecca, szto heta najlepsz ustrojienaja paźarnaja kamanda u huberni. Kali zaharycca szto, to družynniki žbirajucca u adzin moment; koźny znaje ćwiorda swaje miesco, tak, szto nima bieztałkoŭszczyzny, a zaŭsiahdny dobry paradak. I užo krasnosielskije paźarniki nie daduć ahnu razhulacca, wielmi skora hasiać paźar. Kab druhije miasteczki ũziali przyklad z krasnosielskaj družyny i jaje energicznaho naczalnika Lewina, to nie tak by ludzi rujnawaliś ad paźaroŭ.

Nima tolki u Krasnym szkoły dla miasteczko- wych dzaciej i biblioteki, choć maleńkaj. A zra-

bić usio heta možna było-by, bo inteligenciji, katoraja mahła by zaniacca hetym, jošć, dy letam jeszcze mnoha zjeżdżajucca.

„Lebieda“.

Miast. Worniany, Wilensk. pawietu. ũsio naszaje miasteczka z ziamloj i damami należyć da pana Ch., katory nie daje wykuplać ni ziamli, ni damoŭ. Czysz za heta wialiki treba płacić, i Worniany nia mohuć ni bahacieć, ni razwiwacca. ũsie żywuć, jak cyhany ũ tabory; nichto nie budujecca.

— Tut pry wołaści adkryta muzykami swaja krama, ũ składczynu. Dachody z kramy iduć tym, chto daŭ hroszy. Kiepska tolki, szto dachody zaraz že i zabirajuc muzyki, tak szto zapasnaho kapitału nie žbirajucca.

M. N.

St. Wierchutino, Bobrujsk. paw. Minsk. hub. Jak užo wiedama czytacielom „Naszaje Niwy“ była tutaka ad 19 da 21 maja zabastoŭka ũ tartaku Szulca. Zabastoŭka hetaja skonczyłaś tahdy, jak raboczym abiecali spoinieć czaść ich trebowannoŭ i zapłacić za tyje try dni, szto bastawali. — Ależ, jak raboczyje prystupili iznoŭ da pracy, to upraŭlennie tartaka nie datrymało słowa i nie zachacieło płacić za czas zabastoŭki. Raboczyje pasłali da upraŭlajuczaho zawodam swaich deputatoŭ, kab pahawaryć ab hetaj sprawi; ależ upraŭlajuczzy drenna abyszoiśia z deputatami.

Tady robotniki pastanawili iznoŭ zabastawać. 2-ho junia kinuli jany robotu ũsie jak adzin i patrebowali ad administracji tartaka: 1, pamienszyć raboczy dzieñ na 1 hadzinu (ciapier pr cawać prychođicca ad 7 hadziny ranicy da 8 h. wieczara, i 1½ hadz. dajecca na abied); 2, palepszyć kwatery, zbudawać łaźniu; 3, zrabieć swaju kramu dla robotnikoŭ; 4, zmianić upraŭlajuczaho; 5, pa-ludzku abchadzicca z raboczymi; 6, dawać raboczym pomoc hraszmi pry kalectwi na raboci; 7, zapłacić ũsie hroszy za try dni proszłaj zabastoŭki i za ũwieś czas ciapieraszniej, pakul jana nia skonczycca.

Blizka miesiac idzie zabastoŭka. Raboczyje bastujuc rozumnie i spakojna. Samy jany pilnujuc paradku, samy hladziać, kab nichto nia moh zrabieć nieszta złoje. I ũ dzieñ, i ũ nocz paradku dahladajuc „patruli“ (kamandy) z raboczych, katoryje zmienijucca pa-czarodzi. — Pierszych dniach zabastoŭki pryjechali siudy spraŭnik, prystawy, straźniki; ależ pabyŭszy try dni i nie ũbaczyŭszy nijakich biezparadkoŭ, pajechali ũsie nazad. Ciapier tut cicha i spakojna, i niwodnaho palicejskaho nima ũ tartaku.

Administracja, ubaczyŭszy, szto robotniki wielmi mocna i zhołnie trymajucca, paczala sama pierahawarywacca z zabastoŭszczykami. Jana užo zhadżajucca płacić za raniejszaju zabastoŭku, ale za ciapieraszniju — nie. Raboczyje na taki warunak nie prystajuc.

S. Sielczuk.

U miast. Zabłudowo Bielost. paw. Hrodz. hub. arestowano nie 12 muzykoŭ, jak pisali hazety, a bolsz za 50. ũsie „kamery“ Bielostockaho Policejskaho Upraŭlennia nabity bitkom arestowanymi. Pabrali muzykoŭ za toje, szto bydła paświli na panskim; chacia i proszłyje hody tak sama, bywało, paświli, ależ nie arestowali nikoha. Jeszcze było ũ hazetach, bytcam 12 arestowanych ludziej — heta samyje „ahitatory“. Dyk heta niepraŭda. Zapisali ich u pratakoli ahitatarami, bo palicja nia wiedala, chto pa-praŭdzi „zaczynszczyk“, a chacieła pakazać, szto ũsio wiedaje dy wielmi starajucca spaŭniać swaju słuźbu.

Ch.

S. Czyży Bielskaho paw. Hrodz. hub. Jak jeżdżiū pa Bielskamu pawietu archirej z Hrodny, dyk ũ naszym siale mużyki padali jamu praszennie. Prasili, kab pryłczyū ich da staroj parafii (prychoda), ad katoraj addzieliū ich byŭszy tawarysz prakurora Synodu Sabler i zrabiiū im nowy prychod. Archirej praszennia nie pryniaū, a daū deputatu ad mużykoŭ sarakoŭku (20 kap.), kab toje praszennie prysłali pocztaju. Czamu hetak zrabiiū archirej, trudna zhadać.

Cerk.-prychodzki wuczyciel.

Ŭ siale Łosinka Bielsk. paw. niedaŭno razbiralasia sprawa ũ wałasnym sudzie woś jakaja. Mużyk z wioski „Iwanowo“, Wrubleŭski, chacieū sudom adabrać swaje 100 rub., szto pazyczyū mużyku z Łosinskoj wołasci. Tady daŭżnik, bytcam, daū sudziam chabora 20 rub., kab tolki nie prysudzili addać tyje 100 rub., szto byū winien. Tak sama daū bytcam chabora i Wrubleŭski, ależ daū bolsz, bo 25 rub. Sudzi ũziali hroszy z abodwych staron, a wyhraū dzieła Wrubleŭski.

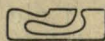
Ależ pahladzicie, szto z taho wyjszło. Toj, szto prahraū sprawa, paciahnuū na sud hetych wałasnych sudziej za chaborę; jon maje i świedkoŭ, katoryje baczyli, jak sudzji brali chabora. Toje samaje zrabiiū Wrubleŭski, bo wielmi razzławaŭsia na sudziej, szto z sotni swaich ũłasnych hroszej musiū za niszto addać 25 rub. chabora. Chutka maje być sud. Woś pabaczym, jak buduē chaborniki wykru-czwacca.

= Niedaŭno wypuścili z turmy strelca, szto, achraniajuczy Bielowieżskuju puszczu (należyē jana da cara), zabiū mużyka.

Chalimon s-pad puszczy.

Witebsk. Bolsz niadzieli bastujuē ũžo bastujuē przykazczyki wialikszych mahazynoŭ ũ horadzie. Trebowannia ich hetakije: pıkaraciē raboczy dzień, pawialiczycē płatu, dawaē czasu na abied; prad wydalenniem sa słuźby chaziain pawinien skazaē ab hetym zahodzia; kab dobre abchodzil's. Niekatoryje chaziainy chacieli naniaē nowych przykazczykoŭ, ale nichto nie idzie.

Połock. Ad wosieni ũ wuczycielskaj seminarji prybaŭlajuē jeszcze czaćwiorty klas i prybaŭlajuē nowyje nawuki. Wuczeniki daŭno ũžo ab hetym prasili.



Ci-ż heta mnoha?!...

Ad świetu, ad Boha

Żadaju nia mnoha:

Ziamielki z wałoku,
K niej les nieŭdaloku;—
Z światliczkaj chacinku,
Za żonku dziaŭczynku;—
Kusok sałca k chlebu,
Rubla na patrebu;—
Zdarouja czym bolejš,
Krychu doli, woli—

I ũsio—bolsz niczoha...

Nu, ci-ż heta mnoha?!...

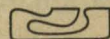
Januk Kupala.

Z usieh staron.

Sud nad generałom Stesselom.



Henerałam Stesselu, Rejsu i Smirnowu, szto zdali japoncam Port-Artur, wajenny sud stawiē takije winy. Stessela winawaciaē u tym, szto 1) dastaŭszy przykaz kamandujuczaho armiej zdaē kamandu nad Port-Arturom henerału Smirnowu i wyjechać,—hetaho przykazu nia spoŭniū; 2) piereszkadzaū rasparażenniam kamendanta Port-Artura, pazwoliū wywaziē charczy z krepasci, zakryū hazetu „Новый Край“, arysztawaū jaje supracouhniku Nożyna, dy zatorymaū rabotu nad umacawanniem abaranielnych ukraplenniou; 3) Nie zrabiiū zapasoŭ charczoŭ, kali heta možna było rabić. 4) Szto henerału Foku nie zabaraniū pisać, naśmiechajuczysia nad usiej sprawoj, 5) Szto dziela karysci swajej niepraŭdziwaje pasłaū daniesiennie ab bitwie pad Cziń-Czżoŭ, hdzie jon bytcam sam byū, a pa praŭdzi jon byū tym czasam ũ Port-Artury. 6) Tak sama danasiū, szto atrad Foka atchodziū k Woŭczym Haram u paradku, tym czasam hety atrad adyszoŭ ũ bezparadku; 7) Falszywa danasiū, szto jon w usich bitwach bywaū sam, a jak akazałaś ad 25 janwara da 1 junia jon ni ũ wodnaj bitwie nia byū; 8) Kab siabie apraŭdaē u zdaczy krepasci, daū lelehramu Hasudaru, szto kali japoncy zajmuē fort № 3, to ũsio prapadzie, dy szto snaradoŭ nima, — tym czasam na wajennaj radzi badaj ũsie pastanawili nie zdawacca i przyznali, szto snaradaŭ dosi; 9) Daŭ henerałam Foku i Nadzieinu gieorgijeŭskije kryży, kali jany hetaho saŭsim nie zasłużyli; 10) Henerałam Stessel byū hłaŭnym naczalnikom ũ Port-Artury; pad jaho kamandaj byū i komendant krepasci Port-Artura. Pastanawiū Stessel zdacca japoncam nia hledziaczy natoje, szto wajennaja rada nie chaciela zdawacca ni zasztu. Stessel swajej wolej pasłaū da japonskaho henerała Nohi swajho upoŭnamoczennaho zhawarycca ab zdaczy Port-Artura. Wojska, snaradoŭ i charczoŭ było jeszcze dosi, i možna było trymacca; tym czasam Stessel zdaŭ Port-Artur na haniebnych dla Rasiei warunkach. Kali ũsio wojska pajszlo ũ niawolu jon adzin nie padzialiū swajej doli z sałdatami i aficerami, nie paszoŭ ũ niawolu, a wyjechaŭ ũ Rasieju.



Żytomir. Niedaŭno skonczyŭsia sud nad pahromszczykami. Na sudzie wyjasnilosia, szto dosi było-by 2—3 palicejskich, kab razahać tych ciomnych ludziej, szto razbiwali żydoŭskie domy, krali i hrabili dabro, a i kolki żydoŭ zabili; mnoha takich samych biednych i hołych żydoŭ, jak mużyki, saŭsim zrujnawali, adabraŭszy ad ich ŭsio dabro.

Pierad sudom prajszli mnoha żonak, matak, ajcoŭ, katoryje sa slaźmi razskazywali sudu ab zabitych pahromszczykami swaich mużach, dzieciach, bratoch, ab astaŭszyhsia biaz chleba sirotach, ŭdawach.

Razhramili tych żydoŭ, szto żywuć pa krajoch horada, — znaczyć, samuju żydoŭskuju biednatu... Na sudzie mużyki z wiosak, szto kruhom Żytomira, skazali, szto ŭ wioski Baryszeŭku, Sokołoŭku, Aleksandroŭku pryszli z horada niejakiye ludzi i padniali gwałt, szto bytcam żydy wyrezali i reżuć chryścianoŭ. Mużyki pawieryli i, schapiŭszy kały, dy wiłki, pajszli u horad, ale tut abaczyli, szto heta ŭsio brechnia, szto ich prosta aszukanstwam zazywali na pahrom i zładziejstwa; bolszaja czaś mużykoŭ wiarnułaś damoŭ, zato u ich ciapier i sumlenie czystaje, szto nie zapeckali ruki ŭ krywi biazwinnych ludziej.

Sud zasudziŭ 29 czaławiek ŭ turmu ad 1 hodu 6 mieŭsiaoŭ, da 3 mieŭsiaoŭ, jak kamu.

Odessa. Parachod „Sofja“ plyŭ z Odessy ŭ Charty. Wieczaram, jak kapitan i kolki pasażyroŭ jeli wiaczeru, da ich raptam padyszli troje niejakich ludziej, skamandawali „ruki ŭ wierch“ i zaarysztawali ŭsiech. Dwa druhije kazali kapitanu pawiarnuć parachod nazad u Odessu. Zachapiŭszy hetak ŭ swaje ruki parachod, tyje ludzi zabrali u arcielszczyka, szto jechaŭ na parachodzi, 50 tysiacaoŭ rubloŭ i sieŭszy na szlupki (czo-wien pry parachodzie), pajechali sabie.

Ale prad hetym wykinuli ŭ more wuhal, papsawali maszynu, wypuścili paru z katła i nakazali kapitanu, kab parachod praz dźwie hadziny stajaŭ na miejsy.

Złuczenyje sztaty (Ameryka) i Japonija.

Szmat japoncoŭ, szukajuczy zarabotku, wyjeżdżajuc u Złuczenyje Sztaty. Japoncy narod nadta pracawity, i dla życcia jamu saŭsim mała treba; dyk jany i biaruć tanna za rabotu i zbiwajuc ŭsiudy, hdzie jany zjaŭlajucca, ceny. Szmat japoncoŭ żywie u sztacie Kalifornija, tam hłaŭny horad

Sanfrancisko. Mieź Japoniej i Amerykoj lażyć more, tak zwany Cichi Akiean. Kali jechać karablom z Japonji ŭ Ameryku, to bliżej usiaho Sanfrancisko.

U Sanfrancisko niedaŭna narod razbiŭ kolki japonskich restaranoŭ. Japonskaje prawicielstwa abidziłaś i patrebowała ad amerykanskaho, kab zapłacili za straty i kab bolsz hetaho nie było.

Prad hetym jeszcze była sprawa ab szkołach. Amerykancy nie chacieli dapuścić kab japonskije dzieci uczyllisia razam z ich dziećmi.

Niedaŭna zlawili 2 japonskich wajennych szpionoŭ, katoryje zdymali płany z fortecji.

Tak szto mieź Amerykoj i Japoniej ciapier niewialikaja swarka. Ameryka sabrała usie swaje wajennyje karabli u Cichim Akieanie. Branienoscoŭ u Ameryki u poŭ trecia raza boli, jak u Japonji. Da wajny dzieła nie dojdzie. Ale tolki abodwa hetyje hasudarstwa pakazywajuc i prymierywajuc swaje wajennyje siły adna piered druhoj. Heta nazywajecca wajennaja demonstracja.

Nowy austrijski parlament (Duma).

—o—

U Wieni adkryŭsia parlament, wybrany pierszy raz ahulnym wybarnym prawam. Dahetul tam wybiral, jak i u nas u Rasiei, ad koźnaho sasłowja asobnie. Deputatoŭ ŭsiaho 516—2 trecije czaści deputatoŭ jeszcze pierszy raz papali ŭ parlament. Ŭ eŭropejskich hasudarstwach, hdzie jośc praŭdziwaja konstytucija, niekatorych deputatoŭ narod wybira je niekolki razoŭ. Tak szto jośc ludzi, katoryje ŭžo let pa 10—15, jak stali deputatami i znajuc ŭžo dobra, jak wiaści hasudarstwiennej dzieła. Ale ŭ nowym austrijskim parlamencie nie widać mnohich deputatoŭ ad bahatszych ludziej, katoryje ich pry starym wybarnym zakoni zaŭsiahdny pasyłali ŭ parlament. Ŭ starym parlamenci było 102 bahaczoŭ — pamieszczukoŭ, ciapier ich ŭsiaho tolki 22. Pa wuczonaści nowy parlament staić wysoka. Ŭ im jośc 22 profesory uniwersyteta, 22 wuczycieli gimnazij, 10 narodnych wuczycieloŭ, 60 adwakatoŭ, 42 sudziebnych i drugih czynoŭnikoŭ, 45 duchoŭnych, 46 pisacieloŭ i żurnalistoŭ (szto piszuć u hazetach), 8 doktoroŭ, 3 inżynierzy i 48 inszych ludziej. Kala pałowy deputatoŭ skonczyli wyszzyje nauki.—Raniej worahi ahulnaho wybarnaho prawa dawodzili, szto pry ahulnych wybarach trafiać u parlament szmat ciomnych ludziej, ależ wyjszła akurat naprociŭ.—Socjał-demokratoŭ 87, tak szto jany najmacniejszije ŭ Austrijskaj Dumie. Pašla socjał-demokratoŭ mocnaja partja chrysejanskich socjalistoŭ; partja hetaja składajecca z 45 świaszczenikoŭ roznych religij i jeszcze z inszych ludziej; ich možna pryraŭnawać da „prawych“ deputatoŭ rasiejaskaj Dumy. Austrijski impierator, Franc Jozef, katory carstwuje 60 hadoŭ, ciapier sam ŭwioŭ ahulnaje wybarnaje prawo. Socjał-demokraty dzieła taho by-

li nawet razem z usimi deputatami ũ Burgu (carskim pałacu). Franc Jozef ũ tronnaj mowi skazaŭ, szto jon chacieŭ by, kab adzin pamocznik pradsiedaciela parlamenta byŭ z socjał-demokratoŭ. Prysiaba dla deputatoŭ lyła praczytana na 8 mowach: pa niemiecku, pa czeszsku, pa rusinsku, pa chorwacku, pa słowiensku, pa polsku, pa italjansku i pa rumynsku; deputaty ũsich nacij adkazwali koźny ũ swajej rodnaj mowie.

ПАГЗТОВАЯ СКРЫНКА.

Majorenhof. — Wasilu Wasilku. Waszyje czatyry feljotony formu majuć wielmi dobruju, ale temy słabyje i nia nadta padchodziać dla nas. ũ koźnym numery dowodzić, szto „nia soram zwacca biełarusam“, szto mowa nasza „nia prostaja“—było-by zalisnie. Piszecie ab czym-koleczy bolsz żywym, ale

tak sama nia warta pisać ab zababonach, szto ũ ich mużyk pierastaŭ ũžo wieryć.

Wilejski paw.—Antosiu Asinie. Niedaŭno dastali paczatak kniźki Sempołouskaho, szto Wy tłumaczycie z polskaj mowy na nasz. Chacieli nadrukawać pierszuju czastku „Jak kormicca raściennie“, ależ pakul ũsiaho nie pieratłumaczycie, nia moźem paczynać druku.

Busiu s-pad Stucka. Waszy „dziesiać zapowiedziej dla haspadaroŭ“ szmat kamu wielmi spadabalisia. Starajeciesia trymacca takoha sposabu pisanja; wialikije reczy słabo czytajuć, a takich nakoźoŭ bolsz słuchajuć i pomniać dobra. Napiszecie ab pruźynnaj baranie,—ludzi ab joj pytajucca Pyszlem materjały, szto ab joj nam dali.

Bielski paw.—Chalimonu s-pad puszczy. Pyszlicie żurnał, hdzie nadrukowany raschody na Bielawieźskuju puszczy, abo napiszycie, hdzie jaho moźna dastać.

АВЖАУЛЕННЯ.

WYDANIA „НАШАЈЕ НИВУ“.

№ № 1 i 2. Ziarnelnaja sprawa ũ Nowaj Zelandii (polskimi i ruskimi literami) Pierałożena z Ukrain-skaj mowy. Cena 3 kap.

№ № 3 i 4. Gedali, apawiedannie E. Ożeszkwaj z rysunkami Bohusza-Siestrzencewica (polskimi i ruskimi literami). Cena pa 6 kap.

№ № 5 i 6 Kazka ab wadzie Bellami (pol. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

ũsie hetyje kniźki moźna kuplać wa usich kniharniach; hłainy skład u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Żawalnaja wulica № 30 (roh Trockaj).

ЕЖЕМЕСЯЧНЫЙ ОБЩЕДОСТУПНЫЙ МУЗЫКАЛЬНЫЙ ЖУРНАЛЪ

„БАЯНЪ“

Цѣль журнала: широкое развитие и распространение музыки и пѣнія въ народѣ и служение интересамъ всѣхъ музыкальныхъ тружениковъ: учителей, регентов и пѣвцовъ-хористовъ.

Подписная цѣна въ годъ съ доставкой 1 руб. 20 коп., въ полгода 75 коп.,

Въ вышедшихъ №№ имѣются нотныя приложения.

Годовые подписчики получаютъ въ видѣ приложения сборникъ хоровыхъ пѣсен и пьесъ, пригодныхъ для народныхъ, школьныхъ и др. хоровъ.

Пробный № высылается за 25 коп. почтовыми марками.

Адресъ редакции: г. Тамбовъ, Большая улица, домъ Яковлева, № 46.

Редактор-издатель **И. Богдановъ.**

ГОДЪ 2-ОЙ. ПРОДОЛЖАЕТСЯ ПОДПИСКА ГОДЪ 2-ОЙ.
НА

„Выставочный Вѣстникъ“.

первый въ Россіи

Ежемесячный иллюстрированный журналъ специально посвященный выставочной практикѣ и связаннымъ съ ней вопросамъ.

Журналъ состоитъ изъ двухъ самостоятельныхъ отдѣловъ:

ТОРГОВО-ПРОМЫШЛЕННАГО И ХУДОЖЕСТВЕННАГО.

Къ сотrudничеству въ журналѣ приглашены извѣстные знатоки и специалисты выставочнаго дѣла. Во всѣхъ значительныхъ городахъ Россіи и заграницей имѣются собственные корреспонденты.

ШИРОКАЯ ОСВѢДОМЛЕННОТЬ О ВСѢХЪ ВЫСТАВКАХЪ МІРА.

Редакция и Главная Контора: С.-Петербургъ, Морская, 13.
Тел. № 50-63.

ПОДПИСНАЯ ЦѢНА:

На годъ съ пересылкой и доставкой . . .	3 р.
„ 1/2 „ „ „ . . .	2 „
„ 1/4 „ „ „ . . .	1 „

Редакторъ: С. А. Малевичъ.

Издатель: Я. К. Зейдманъ.

Redaktor-Wydaŭca **A. ũlasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.